Rok III. Tarnów, dnia 21 kwietnia 1935 Nr. 16

NASZA SPRAWA

ILUSTROWANY TYGODNIK KATOLICKI DIECEZJI TARNOWSKIEJ

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Adres Redakcji i Administracji: Tarnów, ul. Piłsudskiego L. 9. Telefon Nr. 441
Cena egzemplarza 10 groszy. Rocznie z przesyłką 5·— Zł, półrocznie 3·— Zł. — Konto P. K. O. Nr. 404·750



CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAŁ — ALLELUJA!

Błogosławieństwo Ojca św.

Na życzenia, przesłane Ojcu Świętemu, Piusowi XI, przez Ks. Biskupa Dra Franciszka Lisowskiego, z okazji 13-ej rocznicy koronacji — odpowiedział w imieniu Jego Świątobliwości JE. Ks. Arcybiskup Marmaggi, Nuncjusz Apostolski, następującym listem, skierowanym do Ks. Biskupa:

Nuncjatura Apostolska w Polsce
Warszawa, dn. 12 marca 1935 r.
Nr. 508.

Ekscelencjo!

Spełniając zaszczytny obowiązek, oznajmiłem Ojcu Świętemu dostojne życzenia i uczucia Waszej Ekscelencji i Jego Diecezji, z taką miłością złożone, z powodu szczęsnej rocznicy Jego koronacji.

Obecnie mam zaszczyt donieść Waszej Ekscelencji radosną wiadomość, że Ojciec Święty, głęboko wzruszony tym dowodem czci i przywiązania, z największą miłością błogosławi Najprzewielebniejszemu Księdzu Biskupowi, całemu Duchowieństwu i Wiernym, Jego pieczy powierzonym.

Korzystając z tej sposobności, daję wyraz mej osobliwej czci dla Waszej Ekscelencji i kreślę się oddanym w Panu

† *FR. MARMAGGI*

Zmartwychwstał Pan prawdziwie!

Dogmat zmartwychwstania Jezusa Chrystusa po najboleśniejszej męce i śmierci krzyżowej, jest kamieniem węgielnym naszej wiary. Stwierdza bowiem bóstwo Chrystusa Pana i prawdziwość całej jego nauki. Dlatego Apostoł narodów, św. Paweł, nie wahał się pisać do Koryntjan: „Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, próżne tedy jest przepowiadanie nasze, próżna jest i wiara nasza“. (1 Kor. 15, 14).

Rozumieli to dobrze wszyscy wrogowie Pana Jezusa i Jego Kościoła. — Od samego początku chrześcijaństwa starali się podważyć wiarę w zmartwychwstanie Pańskie, nie przebierając w środkach. Czynili to zrazu Żydzi, a w czasach późniejszych różni heretycy, aż do racjonalistów doby dzisiejszej. Ale mimo tych wysiłków, proste opowiadania Ewangelij, Dziejów Apostolskich i świadectwo Listów św. Pawła pozosłały w powadze swej nienaruszone. Śmiało powiedzieć można, że fakt zmartwychwstania Syna Bożego, w obliczu badań naukowych bez porównania mocniejsze ma podstawy od bardzo wielu wydarzeń historycznych, o których nikt wogóle nie wątpi.

Od zarania dziejów Kościoła, zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie, dzień Zmartwychwstania Pańskiego jest największą uroczystością doroczną, świętem najradośniejszem. „W Zmartwychwstaniu Twojem, Chryste, niebo i ziemia się raduje“ — powtarza Kościół w modlitwach wielkanocnych, bo Zmartwychwstanie to jest uwieńczeniem dzieła Odkupienia. Ten, który mówił o sobie: „Jam jest Zmartwychwstanie i Żywot“ (Jan 11, 25), „wstał z martwych dla usprawiedliwienia naszego“ (Rzym. 4, 25), łamiąc potęgę śmierci, następstwo grzechu pierworodnego. Jak Chrystus zmartwychwstał, tak i my kiedyś zmartwychwstaniemy!

Zawsze wielbiony był i wielbiony być nie przestaje Chrystus cierpiący na krzyżu, opuszczony przez wszystkich, którym dobrze czynił, Chrystus — uosobienie najwyższej ofiary z samego siebie; ale za dni naszych, zwłaszcza wśród młodego pokolenia, rośnie cześć Chrystusa Zmartwychwstałego, triumfującego, łączona z kultem Chrystusa-Króla.

Zjawisko to jest skutkiem głębszego przenikania nauki katolickiej do serc i dusz, owocem zrozumienia, że katolicyzm nie jest religją samej tylko ofiary, lecz armją zwycięskiej walki o prawo Boże, o królowanie Chrystusa Pana nad światem. Pokolenie, które pragnie odnowić wszystko w Chrystusie, pokolenie Akcji Katolickiej, wyszło z pod Krzyża Ofiary, — ale wiedzie je naprzód Chrystus triumfujący, zmartwychwstały, zwycięzca grzechu, zdobywca żywota wiecznego dla ludzkości.

Triumf Kościoła walczącego — to triumf Chrystusa! W zmartwychwstaniu Jego tkwi wiara w ostateczne zwycięstwo światła nad ciemnością, dobra nad złem. Obowiązkiem chrześcijan jest jaknajpełniejsze poznanie i naśladowanie swego Odkupiciela, nietylko Jego Ofiary, ale i walki, którą wypowiedział wszelkiemu złu i wszelkiej nieprawdzie i ostatecznego zwycięstwa.

Chrystus zwyciężył i zwyciężać nie przestaje swych nieprzyjaciół i chce, byśmy wszyscy stanęli pod Jego sztandarem i razem z Nim prowadzili bój zwycięski. Kto zaś w szeregach Syna Bożego walczyć nie chce, ten i z Chrystusem triumfować nie będzie.

W radości i chwale powstał Pan z grobu, do którego złożyła Go złość ludzka. W radości i chwale święcić będzie zwycięstwo swe i Kościół Boży, w cierpieniach i prześladowaniach hartujący swą moc i wolę zwycięstwa.

I Naród polski, w długą noc niewoli politycznej, w Chrystusie Zmartwychwstałym widział swego Wodza w walce o swoje życie doczesne, o swe prawo do wolności, aż przyszedł dzień naszego zmartwychwstania, dzień triumfu.

Ale nie wszyscy zmartwychwstaliśmy moralnie.

Miejmy jednak nadzieję, że wysiłki nasze ku odrodzeniu duchowemu narodu skończyć się muszą rozkwitem chrześcijańskiego oblicza Polski, że skończą się zmartwychwstaniem w Chrystusie!

Z tą głęboką wiarą obchodzimy dzisiaj uroczystość Chrystusa triumfującego — i powtarzamy z całym Jego Kościołem, pełne bezmiernego wesela słowa: Zmartwychwstał Pan prawdziwie — Alleluja! *R.*

Zmartwychwstanie

Cisza głęboka zaległa świat cały,
Gdy martwe Ciało położono w grób,
Do wejścia grobu wtłoczono złom skały,
Pieczęcią wielką naznaczono próg.

I straż stawili też u grobu Pana,
Trwoga obawy przejęła ich wraz,
Żeby Uczniowie nie zabrali Ciała,
Kiedy się nocy przybliży już czas...

A noc się skryła w ciemności żałobie,
Cisza zaległa i miasto i świat...
Tylko cyprysy wciąż drżały przy Grobie,
I kwilił ze snu przebudzony ptak!...

Wtem lęk okropny przejął czujne straże,
Od blasku światła zajaśniała noc,
Oślepli stróże i padli na twarze,
Z nóg ich zwaliła niewidzialna moc...

Grób przeniknęła postać wskróś świetlana,
Chrystus — z całunu uwolniony chust,
Chorągiew chwały u ręki rozwiana,
Nad grób zamknięty — ku niebu się wzniósł...

I stanął cały w słonecznej jasności,
Świecił, jak światło najpiękniejszych zórz,
Po drzewach, kwiatach przeszedł dreszcz [radości,
I błogi spokój spłynął na świat już...

I Alleluja zabrzmiało na ziemi,
Zmartwychwstał z grobu — śmierć zwyciężył Pan,
Smutek się w radość i wesele mieni,
Grzech odpuszczony przez Krew Jego Ran!...

Marja Studnicka

Ewangelja na Wielką Niedzielę

(Mar. 16). *Onego czasu Marja Magdalena i Marja Jakóbowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy, namazały Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia tygodnia przyszły do grobu, gdy już weszło słońce. A mówiły między sobą: „Któż nam odwali kamień ode drzwi grobowych?“ A pojrzawszy, zobaczyły odwalony kamień; był on bardzo wielki. I wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą i zdumiały się. Który im rzekł: „Nie lękajcie się! Jezusa szukacie Nazareńskiego ukrzyżowanego? Wstał, niemasz Go tu! Oto miejsce, gdzie Go położono! Ale idźcie i powiedzcie uczniom Jego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei. Tam Go ujrzycie, jako wam powiedział!“*

Orędzie Ks. Biskupa Dra Franciszka Lisowskiego

na zakończenie Jubileuszu 1900 rocznicy męki i śmierci Zbawiciela

Już nie wiele dni oddziela nas od końca roku jubileuszowego. W niedzielę przewodnią 28 kwietnia kończy się nadzwyczajny czas łaski. Starajmy się więc jak najlepiej wykorzystać jeszcze dla naszej duszy dobrodziejstwa Boże, które w roku jubileuszowym tak hojnie i obficie spływają na nas przez Kościół św. Jeszcze raz uprzytomnijmy sobie tajemnice wiary św., jakie stały się przed 1900 laty, i przejmijmy się niemi szczerze i serdecznie, następnie poweźmijmy święte i wielkodusznie postanowienia poprawy życia i wejścia na drogę doskonałości chrześcijańskiej.

Trzy tajemnice mamy rozważać: tajemnicę Krzyża, Najświętszego Sakramentu Ołtarza i tę najmilszą prawdę wiary, że Matka Najśw. stała się pod Krzyżem dla nas Matką.

Spojrzyjmy na Krzyż. „Oto drzewo Krzyża, na którem zawisło Zbawienie świata, pójdźcie i pokłońmy się“. Krzyż Chrystusa łączy ziemię z niebem, jest znakiem pojednania człowieka z Bogiem i pomostem, po którym ludzie mają dostać się do nieba. Wyciąga on ramiona, bo chce ogarnąć wszystkie narody, podnieść je, uświęcić i oddać niebu. Z Krzyża spływa życie dla umarłych na duszy, zdrowie dla chorych, nadzieja dla zwątpionych, gorliwość dla oziębłych, pociecha dla strapionych, bogactwo dla ubogich, mądrość dla wszystkich. Krzyż jest księgą, z której wyczytujemy nieskończoną miłość Chrystusa Pana ku nam: „Umiłował mię i wydał siebie za mnie“ (Galat 2, 20). Krzyż głosi sprawiedliwość Boga, który własnemu Synowi nie przepuścił, ale wydał Go za nas wszystkich, abyśmy sinością Jego i ranami byli uzdrowieni“ (Izaj. 53, 4). Krzyż okazuje świętość Boga, który tak bardzo brzydzi się grzechem, że dla jego zmazania zażądał tak wielkiej ofiary od Najśw. Syna swego. Chrystus, to „Baranek Boży, który gładzi grzechy świata“. (Jan 1. 19).

Krzyż uczy nas, że dusza ludzka jest niesłychanej wartości w oczach Bożych, skoro nie skazitelnemi złotem albo srebrem jesteśmy wykupieni... ale drogą Krwią, jako Baranka niezmazanego i niepokalanego Chrystusa (I. Piotr. 1, 8 i 9).

A nadewszystko płomienieje z Krzyża miłość Chrystusowa ku nam, który „umiłował nas i wydał samego siebie za nas objatą i ofiarą Bogu na wonność wdzięczności“ (Ef. 5, 2).

O, któżby Jezusa nie kochał, któż byłby serca tak zimnego, by nie współczuł serdecznie z cierpiącym Zbawicielem? Rozumiemy teraz św. Pawła Apostoła, który znajomość męki Pańskiej uważa za najwyższe poznanie: „Albowiem nie rozumiałem, żebym miał co umieć między wami, jedno Jezusa Chrystusa i Tego Ukrzyżowanego“ (I. Kor. 2, 2). To znaczy, nad wszelką naukę cenię najwyżej tę, która mówi o Jezusie Ukrzyżowanym. Obyśmy takim ogniem miłości pałali ku Jezusowi, jakim serce Jego goreje ku nam! „Większej nad tę miłości żaden niema, aby kto duszę swą położył za przyjacioły swoje“ (Jan 15, 13). Za tę miłość odpłaćmy miłością, znośmy chętnie dla chwały Jego obelgi i prześladowania, a przedewszystkiem chrońmy się grzechu.

Wieczną pamiątką Męki Pańskiej jest Najśw. Sakrament Ołtarza — to druga tajemnica, której 1900 rocznicę ustanowienia obchodzimy. Jest Najśw. Sakrament pamiątką Męki Pańskiej, bo o tem wyraźnie świadczą słowa ustanowienia tej świętej tajemnicy. Zbawiciel, dokonując cudu przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Swoją, tak mówił: Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało Moje... a nad kielichem wypowiedział słowa: Pijcie z tego wszyscy, albowiem ten jest kielich Krwi Mojej, nowego testamentu, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. A potem dodał: „To czyńcie na Moją pamiątkę“ (Mat. 26, 26. Łuk. 22, 19). A więc to Ciało Jego, które na krzyżu cierpiało, ta sama Krew, która z ran Jego wypłynęła, a zwłaszcza z Jego Serca, ofiarować się będzie na zawsze, po wszystkie dni, na ołtarzu we Mszy św. Msza św. jest odnowieniem ofiary krzyżowej.

Na krzyżu Krew odłączyła się od Ciała, Chrystus jako człowiek umarł, a we Mszy św. przez oddzielną konsekrację chleba i wina, te święte Postacie przypominają nam właśnie oddzielenie Ciała od Krwi, mistyczną śmierć Jezusa Chrystusa.

P. Jezus ustanowił Przenajśw. Sakrament w Wielki Czwartek, bezpośrednio przed rozpoczęciem Męki Swojej i to właśnie wtedy, gdy żydzi radzili, jakimby Go sposobem mogli wydać na śmierć. Chociaż Zbawiciel wiedział, że ludzie i w czasie Jego męki i później wołać będą: **„Strać, ukrzyżuj Go“**, chciał jednak ustanowić wieczną ofiarę, bo pragnął być do końca świata hostją przebłagalną i pośrednikiem między ludźmi a Ojcem niebieskim. Chciał dać nam pokarm, abyśmy łącząc się z Nim w Komunji świętej, nie tylko stali się uczestnikami Jego męki i śmierci, ale i uczestnikami Jego natury, dziedzicami królestwa niebieskiego i współdziedzicami Jego. Gdzie ofiara, tam i kapłan i słowa Chrystusa: „To czyńcie na moją pamiątkę“, przypominają nam że Chrystus ustanowił tego dnia i Sakrament kapłaństwa i nędznych ludzi wyposażył wielką władzą i godnością. „Tak niechaj człowiek o nas rozumie, jako o sługach Chrystusowych i szafarzach tajemnic Bożych“. (I. Kor. 4. 1.) Kapłani są Jego ministrami i współkonsekratorami we Mszy św., przez ich ręce spływają nu ludzkość łaski, które Chrystus Pan śmiercią i Krwią Swoją wysłużył.

Wreszcie spłynęła z Krzyża także i ta wielka



USTANOWIENIE NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

łaska dla ludzkości, że Chrystus oddał nam Swoją Matkę za Matkę. Jak matka ziemska rodzi dziecię w boleści, tak Matka Najśw., stojąc pod krzyżem i patrząc na cierpienia ukochanego Syna Swego, przeszyta mieczem boleści, usłyszała te słowa: **Niewiasto, oto Syn Twój,** a wszyscy ludzie w osobie św. Jana usłyszeli: **Oto Matka Twoja** (Jan 19, 26—27). Chrystus za to święte człowieczeństwo, które wziął z Matki Swojej, oddał Jej wszystkich ludzi. Jak Chrystus stał się na krzyżu Ojcem, nowym Adamem odkupionej ludzkości, tak Marja stała się Matką wszystkich. Jak Chrystus jest Synem Bożym i Synem Marji, tak i ludzie przez łaskę, której rozdawniczką jest Marja, stają się dziećmi Bożemi i dziećmi Matki Najświętszej.

Spełniło się na Kalwarji wielkie dzieło pojednania między niebem a ziemią, a ponieważ Marja była w tem dziele współdziałającą, dlatego Jezus powierzył Jej urząd Pośredniczki na wieczne czasy. Wszystkie łaski Odkupienia, płynące z Chrystusa, jako ze źródła swego, Marja przydziela ludziom, dlatego jest Pośredniczką naszą, Nadzieją naszą, Matką naszą, do której woła ludzkość: Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko, naszemi prośbami racz nie gardzić...

Oto są te trzy tajemnice wiary naszej świętej, które szczególniej powinny przejąć serca i umysły nasze. Zaś te ostatnie dni roku Jubileuszu winny być, jakby ciągłemi misjami parafjalnemi, ustawiczną modlitwą i podniesieniem serca do Boga.

W szczególności zaleca się na te ostatnie dni Jubileuszu:

1) Niech wszyscy rozważają mękę Pańską, odmawiają Gorzkie Żale, odprawiają Drogę Krzyżową, czytają z Ewangelji rozdziały o Męce Pańskiej, słuchają pobożnie Mszy świętej, modlą się na Różańcu.

2) Ostatnie trzy dni winny być uroczyście obchodzone. We czwartek 25 kwietnia po południu niech się odbędzie Godzina święta, a w piątek, sobotę i niedzielę rano i po południu nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancji i z odpowiedniemi kazaniami. Wierni niech przystępują do św. Sakramentów. Po miastach urządzić dla młodzieży szkolnej osobną Godzinę świętą. Zachęcić młodzież do Komunji świętej w tym czasie.

3) W niedzielę po Sumie procesja z Najśw. Sakramentem, zaś po południu ostatnia procesja jubileuszowa. Na tę procesję przygotować duży krzyż pamiątkowy do umieszczenia na miejscu widocznem, wyniosłem. Z tym krzyżem, po odmówieniu przepisanych na ten jubileusz modlitw w kościele, wyruszy procesja wśród śpiewu litanji do WW. ŚŚ. lub pieśni o Męce Pańskiej. Po przybyciu na miejsce wybrane, kapłan, prowadzący procesję, poświęci Krzyż uroczyście, ku czemu dajemy zezwolenie, poczem przemówi do ludu i rozpocznie adorację Krzyża, oddając cześć przez przyklęknięcie i ucałowanie Krzyża, a za nim uczynią to inni. Po skończonej adoracji zapalą uczestnicy procesji świece, odmówią donośnie lub odśpiewają: Wierzę w Boga Ojca i z zapalonemi świecami wrócą do kościoła, śpiewając Różaniec. Tu w kościele odmówią poraz ostatni modlitwy jubileuszowe. Te Deum i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem zakończy Jubileusz.

4) Wszystkie krzyże przydrożne winny być przed zakończeniem Jubileuszu n a p r a w i o n e. P. T. Księża przypomną ludziom obowiązek poszanowania tego znaku odkupienia i zbawienia naszego.

5) W Tarnowie odbędzie się procesja z krzyżem na Górę św. Marcina w piątek 26 po południu, a z cząstką r e l i k w j i K r z y ż a C h r y s t u s o w e g o z kościoła katedralnego do XX. Misjonarzy i z powrotem do Katedry, w niedzielę 28 kwietnia po południu.

Oby ten jubileusz i płynące zeń błogosławieństwo Boże rozgrzało dusze wiernych, nauczyło ich prawdziwej miłości Bożej i zupełnego oddania się C h r y s t u s o w i P a n u.

† Franciszek Bp.

U Grobu Zbawiciela

Tu spoczywało Zbawiciela Ciało,
Które wszechmocą, w trzecim dniu powstało
I swą jasnością wyświetliło dziwy...
Gdzie była ciemność, a gdzie Bóg prawdziwy.
Święte to miejsce czcią jest otoczone,
Od wieków bywa licznie odwiedzane,
A w niem grzesznicy, ufni w łaskę Bożą,
Doznają cudu, jeśli się ukorzą.
Tu pan i nędzarz na kolana pada,
Bogu w milczeniu swe żale spowiada
I łzami skrapia płyty marmurowe,
Zmieniając oczy — z jasnych, w purpurowe.
Nie tylko tacy, ale innych wiele...
Światli, uczeni drżą na całem ciele,
Króle, bogacze, całują te płyty,
Nie bacząc wcale na własne zaszczyty.
Bo tu ludowi — jest relikwja droga,
Tu, gdzie spoczywał prawdziwy Syn Boga.
To też bez przerwy, z różnych części świata,
Myśl chrześcijańska w te strony ulata.
Tu moc nadziemska, jako nektar Boski
Ukoi wszelkie ludzkie zło i troski —
A w sercach krzewi jakiś raj, nadzieje...
I nieustannie hojne łaski sieje.

Antoni Sacha



Przy grobie Jezusa

W rocznicę zgonu śp. Ks. Arcybiskupa Leona Wałęgi
(22 kwietnia 1933 r.)

...Zsyła Bóg wiernym łaski Swojej dary...
Był Mąż, co duszę, jako kryształ miał,
Bronił Chrystusa, Kościoła i Wiary,
Jak dobry Pasterz — o swą trzódkę dbał...
Całe pół wieku rządy dusz sprawował,
I przy ołtarzu Pana pełnił straż —
Ze źródeł Bożych obficie szafował,
On — Biskup mężny, dobry Ojciec nasz!
...A dziwne losy przez życia koleje,
Swojemu słudze przygotował Bóg,
Gdy od lat młodych cnotami jaśnieje
I najwierniejszym jest z Marji sług...
Najświętszej Pannie w tuchowskim Klasztorze,
Ślubuje wierność aż po życia zgon,
Przed Jej Obrazem, w każdej życia porze,
Gorące modły śle przed Pana tron!...
Aż strudzon wielce pracą i troskami,
Klasztornej celi chce przestąpić próg,
Tu pragnie Boga uprosić modłami,
Aby śmierć cichą raczył dać mu Bóg!...
I było danem z łaski Najwyższego,
Że przy Marji wszedł do niebios bram...
Bóg miłosierny przyjął sługę Swego —
Nagrodę wieczną dał mu Chrystus Pan.

— — — — — — — — — — —

U stóp ołtarza, słynącej cudami
Panny Tuchowskiej — spoczął Biskup nasz,
I jak za życia — modli się za nami,
I wiernie pełni przy Marji straż...
Łask wiele płynie za Jego przyczyną,
Modłami wiernych uwieńczony grób,
W pamięci ludzkiej jego cnoty słyną —
Koroną chwały nagrodzi Go Bóg!

Marja Studnicka

Jam jest zmartwychwstanie i żywot...

W niedzielny poranek wiosenny szły drogą dwie niewiasty. Słońce wysyłało na świat swe ciepłe, złote promienie, jakby chcąc rozweselić i uszczęśliwić wszystko, co żyje. Lecz radość i szczęście otaczającego świata nie trafiały do serc idących kobiet. Oblicza ich zdradzały głęboki smutek i przeogromny ból, targający sercem, chociaż bez buntu, złorzeczeń i rozpaczy. Szły milczące, pogrążone w swych myślach, a tylko od czasu do czasu wydobyło się z ich piersi ciężkie, tłumione westchnienie. Myślały obydwie o Ukrzyżowanym, a dziś szły, by Ciało Jego natrzeć wonnemi olejkami i troskały się: „Kto nam odwali kamień od grobu? Zbyt ciężki jest na nasze ręce! Stanęły wreszcie przed grobem. Zdziwione ujrzały, że grób otwarty. Zanim zdołały opanować zdziwienie, ukazał się im Anioł, który rzekł: „Jezusa Nazareńskiego szukacie? Niemasz Go tu — zmartwychwstał! Oto miejsce, gdzie Go położono“.

„Niemasz Go tu — zmartwychwstał“.

Chrystus zmartwychwstał, bo był Bogiem wszechmocnym, który przepowiedział, że najpierw umrze, ale po trzech dniach zmartwychwstanie.

Pokonawszy śmierć przez Swe zmartwychwstanie, mógł Chrystus powiedzieć o Sobie: Jam jest zmartwychwstanie i żywot. Chrystus zmartwychwstały jeszcze przez 40 dni chodził po ziemi, jako człowiek, aż wreszcie wobec swych uczniów uniósł się do nieba i od tej chwili króluje

w Swem Ciele uwielbionem, po prawicy Ojca Niebieskiego.

Zmartwychwstanie Chrystusa jest zadatkiem naszego zmartwychwstania. Chrystus umarł za nas i zmartwychwstał, by nas wybawić od śmierci potępienia i wysłużyć nam zmartwychwstanie dla żywota wiecznego.

Lecz, byśmy mogli po śmierci fizycznej zmartwychwstać dla wieczności, musimy już tu na ziemi zmartwychwstać ze śmierci grzechu do życia nadprzyrodzonego, do życia łaski. Musimy żyć tutaj życiem takiem, jakiem w stopniu najdoskonalszym i najpełniejszym żyje Bóg, jakiem żyją w niebie Aniołowie i Święci.

Żyć życiem nadprzyrodzonem na ziemi — to znaczy żyć w stanie łaski. Pierwszym bowiem warunkiem życia nadprzyrodzonego jest stan duszy, wolny od grzechu ciężkiego. Jak grzech czyni nas wrogami Boga i dziećmi szatana, tak łaska czyni nas dziećmi Boga i dziedzicami nieba.

Lecz łaska wynosi nas jeszcze wyżej. Przemienia ona bowiem duszę naszą, wynosząc ją ponad jej własną godność. Łaska czyni duszę uczestniczką natury Boskiej wraz z jej przymiotami.

Im podobieństwo duszy do Boga będzie doskonalsze, tem większą będzie jej chwała, tem pełniejsze szczęście. Warto więc zastanowić się nad tem, jakie środki służą do powiększania stanu łaski w duszy ludzkiej.

Pierwszem i najważniejszem źródłem pomnażania łaski jest częste i godne przystępowanie do Sakramentów św. Zwłaszcza nieocenionem źródłem pod tym względem jest Komunja św. — sam Chrystus zespolony w najściślejszy sposób z duszą ludzką. Komunja św. gładzi grzechy powszednie i osłabia namiętności, a utwierdza wolę w dobrem.

Stan łaski pomnaża także Komunja duchowna. Polega ona na pragnieniu przyjęcia P. Jezusa nie w sposób rzeczywisty, ale w sposób duchowy, przez łaskę.

Dobra intencja, którą uświęcamy nasze czynności, pragnienia dobre, akty miłości ku Bogu, akty żalu, odnawianie dobrych postanowień — oto środki pomnażania łaski poświęcającej w duszy. Nie można również zapominać o modlitwie o łaskę uczynkową, potrzebną do spełniania dobrych uczynków, gdyż łaska uczynkowa pomnaża również stan łaski poświęcającej.

Chrystus wysłużył nam łaskę poświęcającą, a przez nią wstęp do nieba, słuszną więc jest rzeczą, byśmy umieli korzystać z tego wielkiego daru i skarb łaski cenili ponad wszystko. Ludzie nie dość cenią w swej duszy łaskę, gdyż nie znają jej wartości, a przecież wartość łaski jest nieocenioną, jak nieocenionem jest posiadanie Boga.

Łaskę, otrzymaną w czasie spowiedzi i Komunji św. wielkanocnej, starajmy się zachować przez całe życie, by kiedyś w godzinę śmierci mógł Chrystus do nas powiedzieć: „Jam jest twe zmartwychwstanie i żywot. *Z.*

Echa Wielkiego Tygodnia

Palmy polskie

W dni dorocznych drużynie
Już od wieków nam słynie
Owa Kwietnia niedziela,
Co nas od Świąt oddziela.
Taka wdzięczna, urocza,
Wśród niw polskich roztocza,
Tak witana — jak wiosna,
Po dniach smutku — radosna.
Co za widok uroczy,
Gdy z kościółka się toczy
Orszak wiernych z palmami,
Niby ludzie — ci sami...
Przecież inni! wspaniali —
Blask im w oczach się pali!
„Nadchodzi“ — szepcą wargi —
„Dzień wielki!“ — na bok skargi!
Nowe życie tli w łonie,
Wiosna, wiosna już wionie!

Józef Serafin

Ks. Paweł Wieczorek 10

Dwa fronty

C. d.

(Powieść fantastyczna na tle Akcji Katolickiej)

Po przerwie, spowodowanej drukiem „Listu pasterskiego“, podejmujemy na nowo druk powieści „Dwa fronty“. Ustępy, poprzednio drukowane, należy uważać za wstęp; obecnie zaczyna się właściwa akcja.

1. W Sylwestrową noc...

Ostatni wieczór starego roku...

Zima mroźna i śnieżna otuliła świat cały, jakby białem, puszystem futerkiem. Ulice zaległy już mroki, osnuwając cieniami mury kamienic. Zwolna pogasły prostokąty i kwadraty oświeconych okien. Znać, że mieszkańcy opuścili progi swych siedzib i wczesnym wieczorem udali się na gwarne ulice, by w gościnnych, zabawowych lokalach, kabaretach, kinach, na rewjach czy w teatrze spędzić ostatnie godziny starego roku.

Północ dochodzi...

Na ulicach teraz pustka. Jeno wiatr hula na skrzyżowaniu ulic i rzuca o fasady domów zawodzący refren saksofonu, ilekroć jaki tancerz, rozgrzany zbytnio foxtrotem, uchyli dla ochłody drzwi sali dancingowej.

W zacisznych, opalonych kryjówkach rozkoszy bawi się miasto, wśród przekąsek i trunków, tańczy na błyszczących posadzkach — szaleje...

A na to rozbawione, roznamiętnione mrowisko ludzkie patrzy z wysoka pyzaty księżyc zpośród czarnych obłoków, w lisiej czapie z pożyczonych promieni, patrzy zadumany i uśmiecha się złowrogo. Potem, jakby z obrzydzeniem, odwraca oczy od istot ludzkich, zamroczonych szałem zmysłowości i otuliwszy się w zawój nadbiegającej chmury, kieruje wzrok wdal, w przestworza — — —

Patrzy i widzi:

Hen, daleko, w kryształowym pałacu, mieniącym się kolorami tęczy, obstawiony soplami lodu, jakby zagasłymi gromnicami, wśród fantastycznych zwałów i zasp śnieżnych, na szerokiem, złocistem, ale zimnem łożu, spoczywa zamierający Stary Rok...

Już mu jego następca, Nowy Rok, zamknął powieki i raźnym krokiem rusza w mrok, w przestrzeń i w czas, by objąć rządy nad światem, na

Z KALENDARZA

Liturgja wielkanocna i rezurekcja

„Pascha" (t. j. Wielkanoc) jest u nas — pisze św. Grzegorz z Nazjanzu — świętem wszystkich świąt, uroczystością, która nietylko wszystkie ziemskie i ludzkie uroczystości, ale nawet wszystkie święta, na cześć Chrystusa ustanowione, przewyższa świętością, podobnie, jak blask słońca przewyższa gwiazdy".

Raduje się przeto w uroczystość Zmartwychwstania świat cały, zarówno w uroczystościach kościelnych jak i w obchodach świeckich, do czego swą radość dołącza budząca się o tym czasie ze snu zimowego natura. Radosnym i uroczystym dźwiękiem wzywają wiernych do świątyń dzwony kościelne. Świątynia lśni od świateł, mieni się barwami chorągwi kościelnych, rozbrzmiewa pełnym, melodyjnym dźwiękiem organów i śpiewem ludu: „Wesoły nam dziś dzień nastał!" Umilkły bolesne skargi i narzekania, z krucyfiksów usunięto już spowijające je zasłony i oblicze Zbawiciela spogląda znów łaskawie. W modlitwach kościelnych słychać co chwila radosne: Alleluja.

Ongiś, w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, gdy okres Wielkiego Postu był przygotowaniem katechumenów do Chrztu św. i czasem pokuty dla grzeszników, dzień Zmartwychwstania Pańskiego posiadał jeszcze jedną dodatkową przyczynę radości: Oto w ten dzień, po oczyszczeniu Sakramentem Chrztu św. lub Pokuty do obrzędów Mszy św. byli puszczani wyznawcy, świeżo lub z powrotem dla Chrystusa pozyskani. „Ucztujmy przeto — słyszymy w Lekcji dnia Wielkanocnego — nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i przewrotności, ale w przaśnikach szczerości i prawdy". Albowiem, jak powiada Sekwencja: „Śmierć i życie bój stoczyły przedziwny — Wódz życia, po śmierci żyw będąc, króluje!" Ewangelja św., opowiadając pierwszą wieść o Zmartwychwstaniu, zwiastuje nam słowami Anioła, straż trzymającego przy pustym już grobie: „Idźcie powiedzieć uczniom Jego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei, tam Go ujrzycie, jako wam powiedział". Jest to zapowiedź niezmiernie ważna dla uczniów i wyznawców Chrystusa: ujrzenia Go w niebieskiej Galilei, gdzie nas oczekuje. Do tego należycie trzeba się przygotować i dlatego kapłan mówi po Komunji: „Zlej na nas, Panie, ducha Twej miłości, abyśmy Sakramentami wielkanocnemi zasileni, przez miłosierdzie Twoje trwali w jedności i zgodzie".

Starożytni chrześcijanie, spędziwszy od Wielkiej Środy cały czas na modłach, szczególnie gorących i długich w nocy z soboty na niedzielę, słuchali Mszy św. zaraz po północy. Msza ta była bardzo krótka, czego ślad pewien zachował się w znacznie skróconych na dzień wielkanocny pacierzach kapłańskich. Wczesnym rankiem wracali znowu do świątyni na nową Mszę św., której wysłuchać musieli wszyscy, zarówno wierni jak i kapłani, przystępując obowiązkowo do Komunji św. Lekcja i Ewangelja św. odczytywaną była wówczas dla zaakcentowania jedności w Kościele, w dwóch językach: po grecku i po łacinie. Dziś Mszy św. o północy już się nie odprawia, a nabożeństwa w sam dzień Zmartwychwstania mało się różnią od zwykłych nabożeństw niedzielnych, odznaczając się tylko większą uroczystością.

W Polsce od dawien dawna rytuał przepisuje na Wielkanoc specjalne nabożeństwo, zwane **Rezurekcją.** Jest to nabożeństwo tak piękne i podniosłe, że niejednokrotnie budziło podziw wśród cudzoziemców, mających okazję brania w niem udziału. Nuncjusz papieski przy dworze Stanisława Augusta, Antici, ujrzawszy je poraz pierwszy, wykrzyknął: „O bone Deus, quanta majestas!" i pisał do ówczesnego papieża Klemensa XIV, że „nic bardziej wzruszającego nie widział".

W Wielką Sobotę wieczorem lub wczesnym rankiem w niedzielę wielkanocną, kapłan w białej kapie staje, w otoczeniu licznej asysty, przed ołtarzem, w którym mieści się Grób Pański. Jakiś czas trwa w cichej kontemplacji, potem intonuje antyfonę: **Gloria Tibi Trinitas,** a następnie odmawia dwa psalmy i modlitwę, w której prosi Chrystusa „pokornego w Męce, potężnego w Zmar-

---

długie 365 dni. A towarzyszy mu w tej pierwszej wędrówce walka żywiołów, jakby chcących pozyskać względy wszechmocnego władcy: walczy mrok ze światłem, cisza przestworzy z huraganem wichru, ciepła atmosfera z podmuchami mrozu, dobro ze złem, niebo z piekłem...

W całym wszechświecie gwałtowne wstrząsy, obłędny zamęt, nawałnice śnieżne, dręczący niepokój...

Jeno w otchłaniach piekielnych względna panuje cisza i jakgdyby pustka... Właśnie całe falangi potępieńców, nietylko najznaczniejszych, ale i prostych piekielników, wyruszyły na ziemię i obecnie znajdują się przy ludziach, zajęci żniwem dość łatwem i przeobfitem...

Bo i mieszkaniec ziemi, człowiek, odczuwając tę niesamowitą walkę w przestrzeniach i tajemnicze zmiany w czasie, na swój sposób bierze w nich udział...

W tych to chwilach podobno na Łysych Górach czarownice i czarodzieje zawierają lub odnawiają kontrakty z djabłami...

Wówczas to szaleją miasta w salach dancingowych, wioski po karczmach i domach schadzek, żegnając Stary, a witając Nowy Rok według przestarzałych recept...

Zapominają obłąkani szałem użycia, że właśnie w tych chwilach zwija sobie każdy człek taśmę niepewnego losu, z którym borykać się musi przez dwanaście miesięcy...

Zwija taśmę przyszłości młody i stary, mężczyzna i kobieta, bogacz i nędzarz, mędrzec i głupiec, święty i grzesznik...

Snuje się wstęga losu: jednym równo, gładko i długo...

Drugim wikła się i pląta...

Innym urywa się wkrótce i nagle...

Taką taśmę tragicznych przeżyć zaczął snuć w sylwestrową noc Roman Bywalski, reporter gazety „Siewca".

W bocznej, zacisznej ulicy, w piętrowej kamienicy, w pokoju z oknem, wychodzącem na ogród, siedzi przy biurku pan Roman i od paru godzin biedzi się nad artykułem do gazety.

Jest to mężczyzna niżej lat trzydziestu, rosły, mocno zbudowany. Cała postać świadczy o niezwykłej energji. Znać, że właścicielowi krzepkich mięśni nie są obce zwycięskie wyczyny sportowe.

twychwstaniu", byśmy „zgładziwszy grzechów naszych zmazy... najświętszej Męki i Zmartwychwstania skutków stali się godnymi uczestnikami". Po poświęceniu i okadzeniu Grobu podaje ministrantom krzyż, opasany czerwoną stułą i figurę Zmartwychwstałego Chrystusa, sam zaś bierze monstrancję z N. Sakramentem i rozpoczyna uroczystą procesję, podczas której lud śpiewa: „Wesoły nam dzień dziś nastał". Po skończonej procesji kapłan, przybywszy do Wielkiego Ołtarza i złożywszy na nim N. Sakrament, bierze w ręce krzyż i podnosząc go coraz wyżej, uroczystym głosem trzykrotnie obwieszcza: „Surrexit Dominus de sepulcro!" (Zmartwychwstał Pan z grobu). Następuje teraz jutrznia, co chwila przerywana radosnem „Surrexit Dominus vere" (Zmartwychwstał Pan prawdziwie) Alleluja. W czasie jutrzni odczytuje się Ewangelję o Zmartwychwstaniu według św. Marka oraz homilję św. Grzegorza Papieża. Hymn: „Te Deum laudamus" kończy to przepiękne nabożeństwo i wierni rozchodzą się do domów, gdy rezurekcja odbywa się w sobotę wieczór, lub zostają na Mszy św. gdy jest w niedzielę rano.



Święcone (Mal. Boratyński)

Dawniej był w krajach słowiańskich piękny zwyczaj, witania się w dzień Wielkiejnocy słowami: „Chrystus zmartwychwstał", na co odpowiadano: „Zmartwychwstał prawdziwie!"

Po domach odbywa się tradycyjne spożywanie pokarmów, w Wielką Sobotę poświęconych, z życzeniami przy jajku święconem. Lud jajka te pięknie ozdabia, tworząc słynne na cały świat **pisanki**, rysowanki, lub kraszanki, wymieniając je wzajemnie między sobą przy życzeniach.

Z przystojnej, opalonej, tryskającej zdrowiem twarzy, bije w chwilach zamyślenia dziwna powaga, szczerość i otwartość, a uśmiech — właśnie uśmiechnął się pewnie do jakiejś weselszej myśli — jest tak pociągający i rozbrajający, żeby chyba mógł nim zjednać i najzawziętszego wroga, gdyby go wogóle p. Bywalski miał...

Północ dochodzi...

W pokoju cisza, że słychać, jak w starej szafie na ubrania gryzie robak tunel, by się wydostać na wolność... Jeno od czasu do czasu rzuci wichura w okno tumanem śniegu, który w gwiazdkach i listeczkach czepia się szyby, by zwolna stopnieć, zmarnieć, zniknąć...

Lecz widocznie ta cisza i samotność źle, niekorzystnie wpływają na pracę reportera, bo z niechęcią odsunął z przed siebie arkusz niezapisanego papieru. Nie przychodzą potrzebne myśli. — Oparł więc głowę na ręce, przymknął oczy i duma.

Na strunach pamięci odzywają się wspomnienia z dawnych lat, minionych sylwestrowych nocy.

Jako student wytropił z kolegami, w wieczór sylwestrowy, lisa w wiklinie nad Rabą. Urządzono na niego natychmiast obławę, w nadziei zdobycia ciepłego futerka i puszystej kity. Lecz chytry lisek, jakby lekceważył myśliwych, uzbrojonych jedynie w kamyki i wierzbowe kije. Kluczył, chował się do nor i już niby osaczony, wychylał się z nowej jamy, w zupełnie innej stronie, jakby chciał zmęczyć i zniechęcić napastników do łowów. Wreszcie skacze na lód, by przez zamarzniętą Rabę dostać się na drugi brzeg rzeki.

— Jednym z pierwszych w pogoni byłem ja — przypomina sobie Roman. — Zapatrzony w czarny punkt, znikający w krzakach wikliny, nawołując kolegów, biegłem przez lód, nie patrząc pod nogi. Nagle trach! Wpadłem po szyję w niezamarzniętą przyrębel. Z trudem wyciągli mię koledzy z wody. Gdy biegłem do domu omarznięty, wyglądałem jak sopel lodu, zwisający z dziadkowej stodoły. Przepadł kołnierz z lisa na studenckim płaszczu... (C. d. n.)

Kongres Eucharystyczny w Grybowie

Jak już donosiliśmy, w czasie Zielonych Świąt od 8—10 czerwca b. r. odbędzie się w Grybowie Kongres Eucharystyczny. W tej wielkiej manifestacji uczuć katolickich wezmą udział szerokie rzesze ludu z Podhala. Przygotowania do Kongresu już są w toku. Komitet Obywatelski, odbywający często posiedzenia, rozdzielił pracę między następujące sekcje: a) nabożeństw, b) artystyczno-dekoracyjną, c) budżetową, d) propagandową, e) porządkowo-pochodową, f) aprowizacyjną, g) mieszkaniową.

W Kongresie weźmie udział kilku Księży Biskupów obrządku łacińskiego, a ponadto JE. Ks. Administrator Apostolski, Ks. Dr Bazyli Maściuch odprawi w czasie Kongresu nabożeństwo według liturgji grecko-katolickiej.

Grybów, pragnąc oddać najgłębszy hołd Bogu Utajonemu w Najświętszym Sakramencie, powita z radością w wielkich dniach Kongresu pobożną ludność z Podhala i z dalszych stron Diecezji. — Szerzej od bram swoich — otworzy jej serce swoje. Reflektujący na mieszkanie oraz na utrzymanie w czasie Kongresu, niech zechcą się łaskawie zgłaszać pod adresem: Dyr. Marja Studnicka, przewodnicząca Sekcji mieszkaniowej, Grybów. Pielgrzymki zaś i kompanje niech się zgłaszają pod adresem: Dr Wincenty Warzecha, prezes Komitetu K. E., Grybów. — Łaskawe ofiary na Kongres Euch. prosimy uprzejmie przesyłać przekazem na Urząd Parafjalny w Grybowie.

Na cele tego Kongresu złożył Ks. Dziekan Michał Nawalny z Mielca dn. 14 b. m. kwotę 50 (pięćdziesiąt) Zł. Komitet składa za tak hojną ofiarę serdeczne „Bóg zapłać".

Za Komitet:

Ignacy Mordarski — *przew. sekcji budżet.*

Dr Wincenty Warzecha — *burmistrz m. Grybowa i przew. Kom. Euch.*

Z Tarnowa

Uroczyste nabożeństwo wielkotygodniowe w tutejszych kościołach odbywać się będzie w W. Czwartek, Piątek i Sobotę o godz. 8 rano. Rezurekcja w Katedrze odbędzie się w W. Sobotę o godz. 18, w kościele XX. Misjonarzy w Wielką Niedzielę o godz. 5'30 rano, w kościele XX. Filipinów również w Niedzielę o godz. 5'30.

Adoracja N. Sakramentu w W. Czwartek, w t. zw. ciemnicy, zaś w W. Piątek i Sobotę przy Grobie Chrystusa Pana będzie przez cały dzień. Organizacje katolickie, a zwłaszcza młodzież szkolna zgłosiły już swój udział w tej adoracji, w zorganizowanych grupach.

W 3 ostatnich dniach Jubileuszu Odkupienia odbędą się w tutejszych kościołach uroczyste nabożeństwa rano i po południu. Porządek nabożeństw będzie ogłoszony w każdym kościele.

Na szczególną uwagę zasługuje „Godzina święta", która odbędzie się w Katedrze we czwartek 25 i w sobotę 27 b. m. o godz. 18, u Księży Filipinów o godz. 16.

Nadto odbędzie się „Godzina święta" dla młodzieży szkolnej w Katedrze o godz. 16 we czwartek dla dziewcząt, w sobotę dla chłopców.

Procesja z krzyżem z Katedry na Górę św. Marcina odbędzie się w piątek 26 b. m. po południu, zaś ostatnia procesja z relikwją Krzyża św. z Katedry do Księży Misjonarzy w niedzielę 28 b. m. po południu. Na tem zakończą się uroczystości jubileuszowe.

Szpital powszechny w Tarnowie, który zawdzięcza swój początek ś. p. Ks. Biskupowi Fr. Pistkowi, czwartemu z rzędu biskupowi tarnowskiemu, obchodzi dn. 26 i 27 b. m. swój 100-letni jubileusz. Z tej okazji odbędzie się uroczyste poświęcenie nowego budynku dla zakaźnie chorych i zjazd lekarzy powiatowych z woj. krakowskiego. Szpital ma być nazwany im. Prez. Mościckiego.

Wpisy do 1 klasy szkół powszechnych, odbywane już od kilku lat z początkiem kwietnia, celem wcześniejszej orjentacji co do liczby klas i nauczycieli na rok następny, zawiodły zupełnie. Wpisała się tak znikoma ilość dzieci, że orjentacja na tych wpisach oparta, może tylko utrudnić pracę szkolną. Tak n. p. w szkole, w której metryki wykazują 120 dzieci, obowiązanych już do rozpoczęcia nauki szkolnej, wpisano zaledwie 30 dzieci. Zapewne po ukończeniu roku szkolnego wpisze się jeszcze kilkakrotnie więcej dzieci.

W Państwowej Szkole Ogrodniczej w Tarnowie odbył się 5-dniowy kurs dla kierowników szkół i nauczycieli, prowadzących ogródki szkolne. W kursie brały udział 43 osoby z powiatu tarnowskiego, brzeskiego, dąbrowskiego, gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, mieleckiego, nowosądeckiego i ropczyckiego.

Czy będzie w Tarnowie Podchorążówka ułanów? Według ostatnich wiadomości, ofiary wymagane w tej sprawie ze strony miasta, okazały się ponad jego siły i sprawa upadła.



Ks. Biskup Dr Fr. Lisowski w asyście Duchowieństwa wprowadza Cudowny Obraz Matki Boskiej, odnowiony, do kościoła parafjalnego w Grybowie. W uroczystości bierze udział wielotysięczna rzesza wiernych z parafji i z okolicy

Z Diecezji

Uroczystość patronalna K. S. K. w Diecezji. (c. d.)

Zkolei podajemy dalsze sprawozdania z przebiegu uroczystości patronalnej K. S. K. w Diecezji:

W Brzesku — nadzwyczajne uroczyste zebranie z programem: Zagajenie Prezeski, słowo wstępne Ks. Asystenta, referat Prezeski „Bądź pozdrowiona nasza Patronko", śpiew druchen „Matko, Matko", przemówienie Ks. Asystenta, deklamacja druchny, poczem uchwalono rezolucje: 1) uczczenie spowiedzią i Komunją św. wszystkich świąt Niepokalanej, 2) pomoc moralna i materjalna dla biedniejszych matek, 3) urządzenie zbiórki na „Święcone" dla najbiedniejszych parafjan, 4) odmawianie nawet podczas zajęć codziennych „Pozdrowienia Anielskiego". Sprawozdanie podpisała Prezeska Wanda Zdrochecka i Sekretarka Mystkowiczówna.

Ciężkowice — Wzruszone i przejęte członkinie ze łzami w oczach złożyły Matce Najśw. uroczyste ślubowanie w czasie Mszy św., odprawionej przez Ks. Kanonika Michalika. Wieczorem urządzono w sali szkolnej, przyozdobionej statuą Matki Najśw. wśród kwiatów i świec, akademję. Sprawozdanie nadesłała Marja Dantonowa, sekretarka.

Janowice — W czasie uroczystej Mszy św. przystąpiły z matkami do Komunji św. i dzieci szkolne. Po nieszporach urządzono pochód do szkoły na akademję, ze śpiewem pieśni: „Po górach, dolinach". Bogaty program akademji, wykonany przez rycerki Krucjaty i Druchny, jak również referat prezeski świadczy o włożeniu wiele pracy, by godnie uczcić publicznie Matuchnę Niebieską. Sprawozdanie nadesłało Kierownictwo Oddziału: Prezeska Wiktorja Pilecka, sekretarka Stefanja Kiełbasa.

Jastrząbka Nowa — Po nabożeństwie i wspólnej Komunji św., urządzono w sali uroczystą akademję, na której między innemi postanowiono: 1) Kobiety katolickie oddają się pod szczególną opiekę N. M. P., będą Ją kochać i Jej życie naśladować; 2) Pracować będą w zgodzie w Stowarzyszeniach Katolickich i spełniać obowiązki organizacyjne.

Łączki Kucharskie. Po uroczystem nabożeństwie i wspólnej Komunji św. odbyła się akademja. Na jej program złożyły się przemówienia, śpiewy i deklamacje ku czci Matki Najśw., której służyć pragniemy i stać wiernie w szeregach Chrystusowych.

Podpisała: W. Mucha, prezeska, A. Cioskówna, sekretarka.

Siedlce k. N. Sącza — Po uroczystej Mszy św., podczas której śpiewał chór, złożony z członkiń Oddziału, odbył się poranek w Domu parafjalnym. Sala okazała się za małą, by pomieścić wszystkie matki i dziewczęta, toteż wypełniono szczelnie i przedsionek, a za oknami pozostało bardzo dużo osób. Przemówienie Prezeski, a następnie deklamacje i śpiewy wypadły wspaniale. Wyrazem nastroju jest szereg zgłoszeń na członkinie K. S. K. Cieszą się członkinie z tej uroczystości — „nie tyle nam na pochwałę — piszą — ile na zachętę innym, że praca w Akcji Katolickiej, to praca piękna i wydająca owoce". Sprawozdanie opracowała Marja Stawiarska, sekretarka.

Słupiec — Uczczono Patronkę swą tylko nabożeństwem przed ołtarzem Matki Boskiej. W czasie nabożeństwa odśpiewały członkinie szereg pieśni do Matki Bożej. Akademji, z braku wolnej sali szkolnej, nie urządzono. Podpisała sprawozdanie Bodnarowa, sekretarka.

Stróże — Adoracja Najśw. Sakramentu — po południu akademja w sali parafjalnej z następującym programem: referat „Nasze Święto", odczytany przez prezeskę, drugi referat „Matkom naszym w ich święto" odczytany przez skarbniczkę, deklamacja „Idźmy naprzód", przemówienie Ks. Asystenta i na zakończenie śpiew.

Żegocina — Rano o godz. 7-mej w dniu 25 marca uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu. — „U stóp Matki Najśw., ubranej kwiatami, złożyły członkinie przyrzeczenie rozszerzania Królestwa Chrystusowego w swych rodzinach", następnie uroczyste zebranie w sali parafjalnej, przed przyozdobionym kwiatami i światłem ołtarzykiem. — W czasie zebrania: pieśni, deklamacja, referat i przemówienie Ks. Dziekana. „Dzień ten uroczysty — piszą — był to dzień pierwszy, jakiegośmy w życiu nie przeżywały nigdy". Sprawozdanie nadesłała Antonina Hojda, sekretarka.

Pobieżne te sprawozdania, gdyż trudno dla braku miejsca podać szersze, same jednak za siebie mówią, że Członkinie Oddziałów K. S. K. dołożyły wiele starań, by Patronkę-Matuchnę Niebieską jaknajgodniej uczcić. Napewno Panienka nasza Niepokalana uprosi nam u Syna Swego, a Miłosiernego Pana Naszego wiele łask, by te przyrzeczenia, ślubowania i rezolucje drogich nam matek, zmieniły oblicze współczesnego życia.

Jastrząbka Nowa. W dniu 7 b. m. odbyło się zebranie czterech Zarządów Oddziałów Katolickich Stowarzyszeń, celem ukonstytuowania Zarządu Parafjalnej Akcji Katolickiej. Zebranie to zyskało żywy oddźwięk w całej parafji, nietylko dlatego, że dokonano wyboru Zarządu, ale i dlatego, że wykazano zwartość organizacyjną i wytyczono program pracy na najbliższą przyszłość.

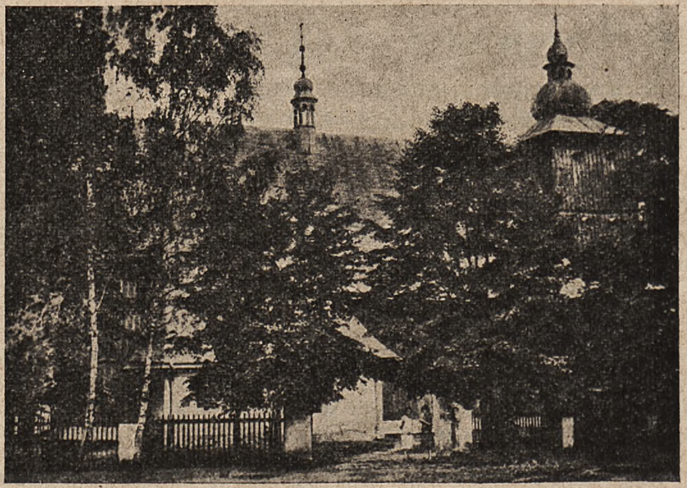
Organizacja Oddziałów Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży męskiej i żeńskiej datuje się od roku 1923 i ma za sobą duży dorobek duchowy i materjalny jak: własny dom do zebrań, bibljoteki i sztandary.

Widząc siłę organizacji katolickiej, wszystka młodzież przystępuje do Oddziałów i z zapałem przygotowuje się do uroczystości poświęcenia sztandaru Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej. W roku ubiegłym zawiązano Oddziały Kat. Stow. Mężczyzn, liczące obecnie ponad 100 członków i Kobiet 150 członkiń. — Zebrania Oddziałów odbywamy raz w miesiącu, z których przez rzeczowe pogadanki i odczyty odnosimy wiele korzyści. Zdając sobie sprawę z dodatniego działania katolickiej prasy, prenumerujemy w parafji po kilkanaście egzemplarzy pism katolickich, jak: „Przewodnik katolicki", „Rycerz Niepokalanej", „Posłaniec Serca Jezusowego", „Roczniki Dzieła Rozkrzewiania Wiary" i inne, a przedewszystkiem „Naszą Sprawę", która daje nam wiele wiadomości i jest łącznikiem duchowym całej Diecezji.

Najserdeczniejsze życzenia „Wesołych Świąt" i pomyślnego rozwoju składamy Redakcji „Naszej Sprawy".

Od Redakcji: Niech Chrystus Pan Zmartwychwstały będzie życiem Waszej Parafji i niech Wam błogosławi w Waszych poczynaniach!

Kościół w Łękach Górnych. W obramowaniu starych lip stoi modrzewiowy kościół pod wezwaniem św. Bartłomieja, zbudowany w r. 1612 przez Walerego Brzozowskiego, odnowiony ostatniemi czasy wspaniałą polichromją, mieści w sobie piękne barokowe



Kościół w Łękach Górnych

ołtarze, cenne zabytki w obrazach, szatach liturgicznych, płaskorzeźbach i bezcenny tryptyk z XVI w. W podziemiach mieszczą się grobowce fundatorów Brzozowskich i Lubowieckich. W Wielkim Ołtarzu figura Pana Jezusa na krzyżu dziwnie przemawia do duszy ludzkiej, czego dowodem wota u Jego stóp.

Jak wspomina Encyklopedja Biblj. Jagiell. Łęki Górne były siedzibą sekty pod nazwą Arjan od herezjarchy Arjusza. W w. XVII wybudowali swój zbór, a w roku 1830, po upadku arjanizmu na dwór przerobili. — Budynek ten z fasadami, przypominający Sukiennice, ma zachowane strzelnice obronne, skryte przejścia, sklepienia w łuki i basztony. — W jednej połowie zboru była kaplica. Z czasu tego został obraz któregoś z włoskich malarzy. W drugiej połowie miała być bibljoteka, o której krążą legendy, że w murach są skrytki z księgami Arjan. Tak kościół, jego zabytki, jak i zbór dawny, świadczą o wielkiej kulturze, która powstała kilka wieków wstecz, i nie upadła, tylko postępuje, by jeszcze długie dziesiątki czy setki lat świadczyć o dawnym dobrobycie i kulcie, jaki wieś polska miała i ma dla Domu Bożego.

Obecnie życie katolickie w parafji bujnie się rozwija, a zwłaszcza K. S. K. okazuje dużą żywotność i oddaje się aktualnej dziś pracy charytatywnej.

W sprawie Zjazdu Związkowego K. S. K. w Poznaniu.

Zjazd Związkowy K. S. K. i Kurs instrukcyjny odbędzie się w Poznaniu dnia 1 i 2 maja br.

Wyjazd delegatek z Tarnowa na Zjazd nastąpi we wtorek dnia 30 bm. o godz. 10 pociągiem pospiesznym do Katowic, a z Katowic osobowym. Przyjazd do Poznania nastąpi o godz. 21.

Cena biletu w obie strony z Tarnowa wyniesie około 30 zł. Obiad wspólny 1 zł, śniadanie 50 gr. O kwatery stara się sam Zarząd K. S. K. w Tarnowie.

Gdyby ktoś zamierzał jechać, prosimy, aby odrazu nam o tem doniósł.

Zbiórka w dniu wyjazdu na dworcu w Tarnowie o godz. 9 rano.

Zarząd K. S. K. w Tarnowie
pl. Katedralny 6.

Z Polski

Ks. Kardynał Prymas August Hlond, niedawny Gość Tarnowa, poważnie zaniemógł. Jego choroba wywołała żywe współczucie nietylko w Polsce, ale i zagranicą, zwłaszcza w Rzymie.

W Krakowie odbył się uroczysty wieczór ku czci Brata Alberta „chluby Krakowa", opiekuna ubogich. Jedna z większych ulic ma być nazwana jego imieniem.

Na zakończenie Jubileuszu dn. 28 b. m. odbędą się wielkie uroczystości przy udziale licznych pielgrzymek, zwłaszcza w Częstochowie, w Wilnie i w Gnieźnie.

Harcerskie votum na Jasnej Górze. Harcerstwo polskie, w dowód głębokiej czci i miłości dla Królowej Korony Polskiej — Matki Boskiej Częstochowskiej — postanowiło złożyć votum harcerskie na Jasnej Górze. W czasie zlotu jubileuszowego w Spale wyjedzie specjalna delegacja wraz z liczną grupą instruktorów, na Jasną Górę. Votum będzie miało kształt srebrnego krzyża harcerskiego. Czyn ten wyraźnie zadokumentuje głębokie przywiązanie naszej młodzieży harcerskiej do Królowej, „co jasnej broni Częstochowy".

Sekciarz Faron chciał się podszyć pod powagę ś. p. Ks. Biskupa Bandurskiego, przypisując mu... sprzyjanie odstępcom! Wyzuty z sumienia heretyk chciał w ten sposób wyzyskać popularność zmarłego Biskupa do swych przewrotnych celów. Dzielną odprawę dała mu „Polska Zbrojna" w numerze z 10 b. m.

Sprostowanie w sprawie pertraktacyj co do kupna „Głosu Narodu". — W prasie codziennej „I. K. C.", „Tempo Dnia", „Kurjer Powszechny" i t. p. ukazała się notatka, jakoby Akcja Katolicka odstąpiła od zamiaru kupna krakowskiego „Głosu Narodu". Wyjaśniamy, że Akcja Katolicka takiego zamiaru wogóle nie miała. — Natomiast Spółka wydawnicza „Głosu Narodu" miała być zastąpiona przez inną Spółkę i sprawa jest w toku.

Ze świata

Udział Ojca św. w uroczystościach zamknięcia Roku Świętego. W dniu 28 kwietnia, jako dniu uroczystego zamknięcia Roku Świętego, Ojciec św. weźmie udział w adoracji w bazylice watykańskiej.

Nabożeństwo wielkanocne z bazyliki św. Piotra. Pontyfikalne nabożeństwo papieskie z błogosławieństwem apostolskiem „urbi et orbi" transmitowane będzie przez radjo watykańskie w niedzielę wielkanocną od godz. 10·30 do godz. 13-tej na fali 19,94. Transmisji towarzyszyć będą objaśnienia w różnych językach, także w języku **polskim.**

Komitet Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych. W Paryżu odbyło się doroczne posiedzenie stałego Komitetu Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych. Ustalono, że *najbliższy międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Manilji, na wyspach Filipińskich, odbędzie się w dniach 3—7 lutego 1937 r.*, a nie, jak pierwotnie zamierzano, w grudniu 1936 r. Przesunięcie terminu Kongresu nastąpiło z uwagi na umożliwienie europejskim i amerykańskim uczestnikom Kongresu spędzenia świąt Bożego Narodzenia w otoczeniu własnej rodziny i bliskich. Co do miejsca następnego z kolei Kongresu uznano za prawdopodobne odbycie go w Budapeszcie.

Portugalja przeciw masonerji. Parlament portugalski przyjął projekt prawa, zakazującego członkom armji i floty oraz urzędnikom państwowym i pracownikom instytucyj, pracujących dla państwa, należenia do wszelkich organizacyj tajnych, przedewszystkiem do masonerji. W ciągu określonego terminu wszyscy oni muszą złożyć oficjalne oświadczenie, czy należą do jakiegoś zrzeszenia tajnego i uczynić wybór między należeniem do takiej organizacji, a zajmowaniem stanowiska państwowego. Należenie nielegalne do masonerji będzie surowo karane.

Hitlerowcy przeciw przemówieniu papieskiemu. Tygodnik religijny „Die religiöse Woche" został przez policję skonfiskowany. Stało się to wskutek ogłoszenia przemówienia papieskiego w dniu 1 kwietnia, w którem Ojciec św. potępił wojnę, jako największą zbrodnię i największy obłęd.

Rolnictwo w Sowietach. Dziennikarzowi angielskiemu Stefanowi K. Swiftowi, podczas jego podróży do Rosji południowej, udało się dostrzec bez opieki policji bolszewickiej następujące szczegóły w najurodzajniejszej dzielnicy Rosji, jaką jest Ukraina:

Pola są nieuprawione i opustoszałe, nikt na nich nie pracuje. Charakterystycznym jest zupełny brak zwierząt: nigdzie nie można zauważyć krowy, wołu, czy konia, ani psów, kotów lub drobiu. Wszystko to wyginęło przedtem, nim powymierali ludzie. W pewnej wiosce koło Niemirowa zauważył ten dziennikarz, że wszystkie domy są opuszczone, okna bez szyb. — Mieszkańcy zostali zesłani na Syberję za odmowę należenia do „kołchozu“, zbiory ich zostały skonfiskowane.

Oto raj bolszewicki!

W polityce światowej najważniejszem zdarzeniem z ostatnich dni jest zjazd przedstawicieli 3 państw: Anglji, Francji i Włoch w Stresie. Okazję do Zjazdu dali Niemcy przez swe zbrojenia. Mężowie stanu, biorący udział w tej konferencji, lękali się podrażnić Niemców, przeto obrady toczyły się w duchu pojednawczym, niemniej jednak mocno poparli odwołanie się Francji przeciw Niemcom do Ligi Narodów, postanowili zapobiec niebezpieczeństwu wojny w Europie wschodniej i środkowej, bronić niepodległości Austrji, ciągle zagrożonej ze strony Niemiec, wreszcie przeciwstawili się jednostronnemu łamaniu traktatów pokojowych, jak to uczynili Niemcy w stosunku do traktatu wersalskiego. Doniosłe znaczenie w zabezpieczeniu pokoju ma zbliżenie się Włoch do Francji, z czem i Niemcy poważnie się liczą.

Bulgarja czyni przygotowania do poświęcenia pomnika ku czci naszego bohatera, króla Władysława Warneńczyka. W przygotowaniach biorą udział posłowie wszystkich państw, których wojska brały niegdyś udział w bitwie pod Warną.

25.000 książek, obrazków i reprodukcyj bezwstydnych spalono na stosie! Walka z pornografją, od szeregu miesięcy, z całą energją prowadzona przez policję amerykańską, zakończona została uroczystem spaleniem na wielkim stosie przed prezydjum policji około 25.000 książek, obrazków, rysunków i ilustracyj o charakterze niemoralnym. Ogólną wartość spalonych objektów szacuje się na dziesiątki tysięcy dolarów.



Nawet zwierzęta protestują przeciw nadmiernym podatkom. Na znak protestu przeciw nadmiernemu opodatkowaniu, rolnicy amerykańscy w stanie Minwesot przyprowadzili do siedziby gubernatora wygłodzone zwierzęta

W Brazylji odkryto bogate pokłady złota w posiadłościach polskich kolonistów, którzy wskutek tego otrzymują wysokie sumy za swoją ziemię.

Dział gospodarczy

Jak podnieść wydajność użytków zielonych?

Dążenie do potanienia kosztów produkcji zmusza hodowców inwentarza do produkowania wysokowartościowych pasz we własnem gospodarstwie. Zatem przezorny gospodarz, umiejący kalkulować, dokłada wszelkich starań, by zabezpieczyć inwentarzowi żyzne pastwisko na okres letni i zaopatrzyć się w dostateczny zapas dobrego siana na czas żywienia zimowego.

Trudno wymagać, by niepielęgnowana i nienawożona łąka dawała wysokie zbiory siana, a pozbawione wszelkiej opieki pastwisko wyżywiło inwentarz w ciągu lata. Najpierw trzeba dać użytkom zielonym to, co im się należy, a dopiero potem można żądać od nich wysokiej wydajności.

Pierwszą czynnością, zmierzającą do polepszenia łąk i pastwisk, jest uregulowanie na nich stosunków wodnych. Będzie ono polegało najczęściej na odprowadzeniu nadmiaru wody, co można osiągnąć przez przeprowadzenie rowów otwartych. Drugim zabiegiem jest coroczne bronowanie użytków zielonych. Przyczynia się ono do zrównania łąki lub pastwiska, do częściowego wyniszczenia mchu i innych chwastów, oraz do dopuszczenia powietrza do korzeni. Bronowanie można wykonać w jesieni lub na wiosnę po odmarznięciu łąki i pastwiska, kiedy minie obawa uszkodzenia obnarzonych korzonków przez silniejsze nocne przymrozki.

Trzecią i bodaj najważniejszą czynnością jest nawożenie. Zaopatruje ono bowiem łąkę lub pastwisko w niezbędne pokarmy, potrzebne do wydania wysokiego plonu. Wymagania pokarmowe użytków zielonych są znaczne. Ze sprzętem siana, wynoszącym 60 q z ha, zabieramy z gleby następujące ilości składników pokarmowych:

wapna	52,0	kg
tlenku potasu	116,4	„
pięciotlenku fosforu .	39,6	„
azotu	106,0	„

Dostarczenie użytkom zielonym odpowiedniej ilości pokarmów w parze z uregulowaniem wilgoci i bronowaniem, może dać bardzo dobre wyniki, wyrażające się podwojeniem, a nawet potrojeniem zbiorów.

W kołach rolniczych panuje przekonanie, że łąki i pastwiska są wdzięczne jedynie za nawożenie fosforowo-potasowe, a obchodzą się bez nawożenia azotowego. Tymczasem liczne doświadczenia krajowe i zagraniczne wykazują **bardzo dobrą opłacalność nawożenia użytków zielonych azotem,** danym w odpowiedniej ilości, zwłaszcza na glebach mineralnych.

Do nawożenia łąk nadają się najlepiej: **z nawozów azotowych azotniak, z fosforowych supertomasyna, z potasowych kainit.** Do równoczesnego zasilania azotem i fosforem użyć można **supertomasyny azotniakowanej wiosennej,** zawierającej 10% azotu i 12% kwasu fosforowego. Dawka tego nawozu wynosi na 1 ha około 300 kg. Nawóz należy rozsiać jak najwcześniej na wiosnę, a skoro

tylko pogoda pozwoli, zbronować łąkę lub pastwisko, by otworzyć pokarmom drogę do korzeni. Dawka kainitu waha się w granicach od 300-400 kg na ha.

Wypada zwrócić uwagę, że nawożąc użytki zielone **supertomasyną azotniakowaną wiosenną**, wzbogacamy je nietylko w azot i fosfor, ale również i w wapno, dzięki czemu uzyskujemy odkwaszanie roli, co sprzyja bujniejszemu rozwojowi roślinności szlachetnej.

O ile wczas na wiosnę nie dano supertomasyny azotniakowanej, to później, oraz po pierwszym pokosie dać należy 200 kg nitrofosu na 1 ha.

Dzięki nawożeniu podnoszą się nietylko ogólne zbiory siana, czy traw pastwiskowych, lecz **również poprawia się jakość paszy.** Wzrasta zwłaszcza procentowa zawartość białka, które jest bardzo ważnym i cennym składnikiem odżywczym. Pasza staje się też bogatszą w sole mineralne, działające dodatnio na rozwój kości, i smaczniejszą. Pod wpływem nawożenia ustępuje z łąk i pastwisk roślinność małowartościowa, a jej miejsce zajmują trawy szlachetne i rośliny motylkowe. Z wymienionych powodów należy zagadnieniu łąk i pastwisk poświęcić większą niż dotąd uwagę, **gdyż w parze z poprawą użytków zielonych idzie polepszenie kultury roli.** *Adam Skiba*

Bywalec ma głos:

Jeszcze się podobno taki szczęśliwy reporter nie urodził, któryby wszystkim czytelnikom danej gazety dogodził. Trudno, tak jest i tak będzie. — I nigdy nie braknie malkontentów, t. zn. po polsku: dziurowników, ludzi niezadowolonych z nikogo i z niczego, w całem szukających szparki, a gdy ją przypadkiem znajdą, nie dośpią, nie dojedzą, ustawicznie rozmyślają, jak z igły zrobić widły. Broń Boże, dołożyć odrobinę trudu, by dziureczkę choćby zafastrygować...

Z okazji ankiety, ogłoszonej w „Naszej Sprawie", znalazło się kilku takich dziurowników, którzy mię zaczepili i biorą „do galopu", zdaje się, że wiercenie dziury w brzuchu bliźniemu należy do przyjemności wiercących, natomiast jest pewnem, że wiercony przeżywa podczas ataku nieznośną operację, zwłaszcza gdy dziurowanie jest grubjańskie, złośliwe i często się powtarza.

Widocznie dziurujący literaci, atakujący Bywalca z lada powodu, nie mogą zrozumieć następującej prawdy: Nie należy do rozkoszy reportera pisać dzisiaj do gazety „na wesoło" w tym celu, żeby choć raz na tydzień Czytelników, zgnębionych obecnemi warunkami życia, rozweselić na chwilę podaniem w lekkiej, żartobliwej formie jakiegoś weselszego wypadku, wziętego zwykle z chwili bieżącej.

Jak życie nasze plecie się z płaczu i śmiechu, z boleści i radości, jakby ze słoneczka i chmur, tak się układa i numer gazety, która jest przecież wyrazem i obrazem naszych codziennych przeżyć. Dlatego spotykamy w dziennikach i tygodnikach humorystyczne fejletony, rozmaitych Klusków, Patachonów, Plotkarzy, Obleciświatów, zabawne karykatury, kąciki humoru, anegdoty, żarty i t. p.

I „Nasza Sprawa", idąc śladem innych wydawnictw, poświęciła pół strony na „weselsze artykuły", i pod nagłówkiem: „Bywalec ma głos" — umieszczcza fejletony ku rozweseleniu.

Więc pisz, p. Bywalcu, do śmiechu! Rozkoszne urzędowanie, wymarzone zajęcie, dyrektorska posada i pobory, których mi tak zazdroszczą literaci „od wesołości" lub wymyślają amatorzy polityki, której mi tknąć nie wolno, by przypadkiem nie narazić numeru na konfiskatę.

Wywołuj uśmiech u bliźnich — a tu człeka wali życie w kark, jakby obuchem bez ustanku, że się jeszcze nie opamiętam po jednem „chlaśnięciu", a już drugiego dostaję „rypniaka". Lecz zaciśnij zęby, swoje bóle powieś na kołku i z beztroską miną trwaj w „radosnej twórczości", bo na twoje „siali — orali" czeka smutna Nadwiślanka lub zasępiony Góral.

Opowiadaj „na wesoło", choć z duszy, zamiast dowcipnego powiedzonka, wyrywa się na język paskudne przekleństwo na wszystkich wieczorkowych djabłów z „Dwóch frontów" i przez pióro, zmieszana z atramentem, przepływa gorzka żółć, codzienna omasta dzisiejszego dobrobytu.

Oj, ten dzisiejszy dobryżywot, który nas tak uszczęśliwia, że się człek nawet podrapać nie może, bo ciągle ma ręce załamane z rozpaczy: przez caluśki dzień i w nocy, gdy się oknie — bo przecie nie wszyscy jesteśmy członkami niektórych miejscowych komitetów powodziowych... Tym członkom podobno dobrze się dotąd powodzi, względnie powodziło. Lecz, jak słychać, przychodzi „kryska na Matysków". Krzywda ludzka, wołająca nieraz o pomstę do nieba, wypływa już tu i ówdzie na wierzch i dla niesumiennych dyktatorów przygotowuje dobryżywot w celkach, zabezpieczonych przed złodziejami kryminalnemi kratami...

Mam pisać „na wesoło", choć przeczytałem w gazecie przypomnienie o 10 terminach podatkowych, płatnych w kwietniu. Pewnie, że nie wszystkie mię przyduszą, bom przecie nie żaden przemysłowiec, obrotowiec, zawodowiec, emeryt, gruntowiec, ani żaden Nowobogacki, obowiązany do daniny od ruchomości czy nieruchomości. Lecz któż mię zapewni, czy jaki gorliwiec od Skarbu nie „wsypie" mi nadzwyczajnego dodatku od podatku lokatorskiego, przed którym będę się musiał bronić słownie i pisemnie przez parę miesięcy, aż wreszcie otrzymam „umorzenie sprawy" z powodu — Bóg raczy wiedzieć...

Nastrój się wesoło, patrz przez różowe okulary i pisz do śmiechu, choć do tych publicznych przyjemności dołączają się jeszcze powinności prywatne: krawcowi rata za ubranie, spłata weksla po serdecznym przyjacielu, rachunek ze sklepu za zjedzone przez marzec hiszpańskie pomarańcze, czynsz za mieszkanie, wkładki członkowskie do 9 towarzystw, Klotyldzie za obsługę, praczce za pranie i t. d. O! któżby zresztą wyliczył te wszystkie kawalerskie długi, raty, zaliczki, podatki, dodatki, daniny, zaległości, płatności! Na dobitkę w kwietniu wypadły Święta i to w 4 tygodniu miesiąca! Oj, żałosne będzie Alleluja przy pustej kieszeni... Boże, dziękuję Ci, żem się jeszcze nie ożenił. Wolę nie pisać, dlaczego, by nie psuć krwi ojcom rodzin...

Nos do góry, choć burza huczy koło nas! Krzyw wargi do śmiechu i śpiewaj „tralala" na zatracony los reportera! Tajoj! Żeby to człowiek był półką z szufladami, jakie widzimy po żydowskich sklepach! W jednej szufladzie jest pieprz, w drugiej guziki, w trzeciej cynamon, w czwartej

i t. p. Żyd według potrzeby wyciąga szufladę, bierze z niej towar, mierzy, waży, sprzedaje gościowi, potem zamyka szufladę i spokój. Ale głowa ludzka, gdzie się mieści różny towar, jakby w jednym worku, tak ma szufladki połączone ze sobą, pomieszane, że nie sposób wyciągnąć jednej, by się zaraz nie otworzyła i druga.

Ot, siadam przy biurku i wyciągam szufladkę ze śmiechem, by opisać gwoli rozweselenia przygodę Ciućmoka, jak sprzedał na jarmarku świnię, a zapomniał wziąć za nią od kupca pieniądze — a tu mi się otwiera w mózgu przegródka z ofertami rozmaitych wesołków diecezjalnych, którzy właśnie z okazji ankiety N. S. kopią podemną dołki, takie n. p. przysyłając odpowiedzi: „Wywalić Bywalca z redakcji na złamanie karku! Przestać drukować jego głupości, a umieszczać na tem miejscu nasze mądrości. Wtedy tak się naród rzuci do czytania ukochanej „Naszej Sprawy“, że nie nastarczycie drukować numerów.

Wobec tak cudownej recepty na rozwój i pomyślność tygodnika już miałem spakować manatki, pocałować stół redakcyjny na pożegnanie i „machałaj“ w świat za chlebem. Atoli na moje szczęście czy nieszczęście Ks. Redaktor przypomniał sobie przysłowie, że wół, choć dużo ryczy, ale mleka nie daje. I wie z rocznej praktyki, że ci najgłośniejsi dziurownicy i reformatorzy, którzy każdy dział w gazecie krytykują i nic im się dotychczas w N. S. nie podoba — tyle numerów kupili, żeby je uniósł na złamanym kijku! A jeśli czytali N. S., by jej treść krytykować, to pożyczali od znajomych... Tak im dobro i rozwój katolickiego pisma leży na sercu, jak djabłom urządzanie rekolekcyj zamkniętych! Oj, wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi i dlaczego bredzi...

— „Zamknąć gębę Bywalcowi, bo przez niego gazeta upada“ — alarmuje redakcję jakiś dziurownik z Pipidówki.

Dobry żart — tymfa wart! Jeno hola! Czy myślisz, kandydacie na wesołka, że Bywalec dopiero przedwczoraj wypadł wronie z dzióba i trzyma jeszcze paluszek w buzi, by go można tak bez ceremonji głosu pozbawić? Narazie siedzę jeszcze mocno w reporterskiem siodle i rywalom, ściągającym mię z niego, odkrzyknę w odpowiedzi ku pamięci i dla zastosowania się takie ostrzeżenie:

Pod artykułami złośliwemi, mijającemi się z prawdą, domagającemi się od Bywalca cudów, których spełnić nie mogę, bo nie jestem cudotwórczym rabinem w Kalwarji czy Bobowy — proszę umieszczać prawdziwe adresy: Imię, nazwisko, miejscowość. W przeciwnym razie podejrzana korespondencja, co do wiarogodności podpisu lub treści, pójdzie do sprawdzenia, względnie do kosza, z kosza na strych, z którego ją zniesie Klotylda na podpałkę w piecu w grudniu b. r. o ile do tego czasu, arkuszów, pełnych tłustej mądrości, nie zjedzą myszy i szczury.

Krytyka rzeczowa, odnośnie do Bywalca, podana z humorem, zawsze była i będzie widziana mile, uwzględniana i przedstawiona Czytelnikom dla rozrywki, jak to było w konkursie Ciućmoka. Na pisanie „złośliwości“, które są bezcelowe, szkoda drogiego czasu i pieniędzy na opłatę poczty. Lepiej jaki chwast wyplewić na własnem polu, a za 25 gr. kupić dla siebie tabaku lub słodkiego cumelka dla dziecka.

Autorzy, podpisujący się zmyślonem nazwiskiem, wysyłający listy bezimienne, umieszczający podpisy ogólnikowe n. p. w imieniu parafjan, parafjanie, czytelnicy i t. p. strzelający zza płotu, niech praktykują swój zwyczaj do sąsiadowych kur, a nie do „ukochanej gazety“. Bo taki literat, gryzmolący nieraz sążnisty artykuł, podający w korespondencji, co mu tylko ślina przyniesie na język, a cierpliwy papier wszystko przyjmie, umieszcza n. p. podpis: w imieniu parafjan. Tymczasem Redakcja, po sprawdzeniu treści zjadliwej epistoły, dowiaduje się z pewnego źródła, że autor pisze od siebie, swoje bzdury, pokryjomu! Gdyby parafjanie wiedzieli o tobie, zaślepiony pismaku, toby ci przewrotną głowę z kłaków obskubali za potworną chęć szkalowania ich w diecezjalnym tygodniku.

Kończąc, zapowiadam, żem wpadł na pomysł, dzięki któremu spodziewam się zadowolić wszystkich P. T. Czytelników, nawet dziurowców...

W jaki sposób! Pokaże się w następnym numerze. *Wasz Bywalec.*

Odpowiedzi Redakcji

K. B. M. W. — Radgoszcz. Korespondencji nie możemy umieścić, gdyż nie wiemy od kogo pochodzi i kto za nią odpowiada.

J. Cz. — Padew. List posłaliśmy Ks. W.

S. Sz. — Wietrzychowice. Za wiersze dziękujemy. Z powodu braku miejsca złożyliśmy je do teki. Może przydadzą się w przyszłości.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Ks. Józef Chrząszcz. — Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, Wałowa 4. Telefon 311